

CIA blisko współpracowała z Kaddafim

4 września 2011

Jak wynika z materiałów libijskiej służby bezpieczeństwa znalezionych po zdobyciu Trypolisu przez powstańców, za rządów prezydenta George'a W. Busha CIA współpracowała z Libią, m.in. przewożąc do tego kraju więźniów podejrzanych o terroryzm na przesłuchania. Jak 3 września podały „New York Times” i „Wall Street Journal”, CIA sugerowała nawet pytania, jakie mają zadać libijscy śledczy, przesłuchując podejrzanych. Przewożenie ich do Libii było częścią szerokiego programu przekazywania więźniów do innych krajów, z których pochodzili, przeważnie na Bliskim Wschodzie. Program ten jest ostro krytykowany przez organizacje obrony praw człowieka, gdyż w krajach docelowych więźniowie byli często torturowani.

Z dokumentów znalezionych w Trypolisie wynika, że CIA ustanowiła swoją „stałą obecność” w Libii w 2004 r. Jeden z czołowych funkcjonariuszy amerykańskiej agencji Steven Kappes nawiązał bliską współpracę z ówczesnym szefem wywiadu libijskiego Musą Kusą. Korespondowali ze sobą, zwracając się do siebie po imieniu. Ich współpraca była owocem odwilży w stosunkach Libii z USA i całym Zachodem.

W zamian za uchylenie sankcji Muammar Kaddafi zgodził się zrezygnować z produkcji broni masowego rażenia, w tym atomowej, i ze „sponsorowania terroryzmu”. Zmianę jego polityki tłumaczono wtedy tym, że miał on się obawiać, że Libia stanie się drugim po Iraku celem inwazji USA, którą administracja Busha w obłudny sposób, fabrykując „dowody” uzasadniała posiadaniem przez Irak broni masowego rażenia.

Jak przypomina korespondent PAP z Waszyngtonu Marek Zalewski, współpraca CIA z Libią od 2004 r. była faktem znanym, ale materiały ujawnione w Trypolisie pokazały, że była ona

ściślejsza, niż dotychczas sądzono. Musa Kusa, który w 2009 r. został ministrem spraw zagranicznych w rządzie Kaddafiego, odegrał główną rolę w rozmowach USA z Libią, nawiązanych po ataku z 11 września przez ekipę Busha. W marcu 2011, po wybuchu powstania w Libii, Musa Kusa przeszedł na stronę rebeliantów. Prasa amerykańska przypomina jednak, że były minister kierował tajnymi służbami w Libii w latach 1980., kiedy organizowały one pomoc dla terrorystów.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)